

ków wiernego szafarza Bożych tajemnic. W tej dziedzinie niech prowadzą swoją trzodę nie tylko słowem, lecz także przykładem”.

Jesteśmy przekonani, Drodzy Bracia Kapłani, że z całym zapalem i z pełną gorliwością pracę tę podejmiecie i pilnie ją spełnicie.

Tym Waszym dobrym zamierzeniom i trudom kapłańskim serdecznie błogosławimy.

Dan, w Oktawie Wielkiej Nocy, 2 kwietnia 1964 r.

Podpisali: Kardynał - Prymas,

Metropolicie, Arcybiskupi i Biskupi

Bp Andrzej Wronka, Wrocław

WPROWADZENIE W KONSTYTUCJĘ O LITURGII II SOBORU WATYKAŃSKIEGO

1. Dzień 4 grudnia 1963 roku pozostanie w dziejach wewnętrznego życia Kościoła datą historyczną. W tym bowiem dniu Papież Paweł VI na publicznej sesji II Soboru Watykańskiego ogłosił Konstytucję o Liturgii. Formuła ogłoszenia miała następujące brzmienie: *W imię Przenajświętszej i Nierozdzielnej Trójcy, Ojca i Syna i Ducha Świętego.*

Po tym akcie Paweł VI w przemówieniu na zakończenie II sesji II Soboru Watykańskiego nawiązał do faktu ogłoszenia Konstytucji o Liturgii, przedstawił jej rolę w życiu Kościoła i scharakteryzował ducha Konstytucji: *„jeden z przedmiotów dyskusji, pierwszy egzaminowany i także pierwszy w pewnym sensie przez swą wewnętrzną wartość i swoją wagę w życiu Kościoła, mianowicie liturgia, doprowadzony został do szczęśliwego końca i w dniu dzisiejszym został przez Nas uroczyście ogłoszony. Raduje się duch nasz z tego powodu. Widzimy w tym poszanowanie dla hierarchii wartości i obowiązków. Bóg na pierwszym miejscu, modlitwa to nasz pierwszy obowiązek, liturgia jest pierwszym źródłem życia Bożego, które jest nam dawane, pierwszą szkołą naszego życia duchownego, pierwszym słowem, które możemy dać ludowi chrześcijańskiemu, jednoczącemu swoją wiarę i modlitwę z naszą. Liturgia wreszcie jest zaproszeniem danym światu, aby rozwiązał swój niemy dotąd język i wzniosł błogosławioną i prawdziwą modlitwę oraz odczuł potęgę życia zawartą w tym fakcie, że może z nami opiewać chwałę Boga i nadzieje ludzi przez Chrystusa naszego Pana w Duchu Świętym. Nie możemy tu nie wspomnieć jaką czią wierni wschodniego Kościoła otaczają liturgię i jak starannie spełniają święte obrzędy; dla nich liturgia zawsze była szkołą prawdy i płomieniem miłości. Dobrze będzie, jeżeli z tego owocu naszego Soboru uczynimy skarb, który ma ożywiać i charakteryzować życie Kościoła. Kościół bowiem jest społecznością religijną, jest wspólnotą modlącą się, jest ludem,*

wśród którego rozkwita życie wewnętrzne karmione przez wiarę i łaskę. Jeżeli obecnie wprowadzimy pewne uproszczenia w wyrażaniu naszego kultu i jeżeli usiłujemy go uczynić bardziej zrozumiałym dla wiernego ludu i bardziej dostosowanym do jego obecnego sposobu wyrażania się, nie mamy na pewno najmniejszego zamiaru umniejszyć ważności modlitwy, ani postawić ją w tyle za innymi troskami postugi kapłańskiej czy działalności duszpasterskiej. Nie chcemy zubożyć jej siły wyrazu ani jej artystycznego powabu. Przeciwnie, pragniemy uczynić ją czystsza, prawdziwszą, bardziej zbliżoną do źródeł prawdy i łaski, bardziej stosowną, by stała się duchowym dziedzictwem ludu“.

Powyższe słowa papieskie umiejscowiają obiektywnie liturgię w życiu Kościoła i pomagają zrozumieć jej znaczenie.

Zobaczymy to, co się stało (Łk. 2, 15) przez wydanie liturgicznej Konstytucji II Soboru Watykańskiego.

2. Starsze generacje duchowieństwa katolickiego wyrastały w innym klimacie liturgicznym. Byliśmy przekonani, że w liturgii nie wolno zmienić ani joty. Wydawała nam się nienaruszalną. Ci, którzy wołali o reformę liturgii, a wołali o reformę bardzo skromną, uważani byli za zbytich nowatorów i znajdowali zrozumienie w bardzo małym gronie. I nie dziwić się temu. Od Soboru Trydenckiego liturgia weszła w epokę застоju, „skamieniała“, wszelki jej rozwój ustał. Ten stan wydawał się naturalny w swej niezmienności. Sądziliśmy, że liturgia jest niezmienna jak Pismo św.

Nie myślano też u początku tego wieku o tym, by wiernych wprowadzić w czynne uczestnictwo w mszy św. Tak samo nie myślano o tym, by obrządek mszy św. zreformować, aby się stał zrozumialszy.

Obecnie przez promulgację soborowej Konstytucji o Liturgii epoka застоju liturgii się skończyła. Spełniły się najśmielsze marzenia i aspiracje apostołów odrodzenia liturgicznego. Spełniło się z małymi wyjątkami wszystko to, nad czym w ostatnich pięćdziesięciu latach dyskutowano na zjazdach liturgicznych, kongresach, o czym pisano w czasopiśmie liturgicznych, w literaturze liturgicznej.

3. Konstytucja o Liturgii II. Soboru Watykańskiego ogłoszona została dokładnie 4 wieki po Soborze Trydenckim. Ten okres od 1563—1963 oddał życiu liturgicznemu w Kościele wielkie usługi. Mianowicie: przeprowadził rewizję głównych ksiąg liturgicznych, które z polecenia Soboru Trydenckiego Stolica Apostolska zreformowała i wydała. W stosunkowo krótkim czasie te księgi wydała, bo w r. 1568 *Brewiarz rzymski*, 1570 *Mszał rzymski*, 1588 *Pontyfikał rzymski*. Do przyjęcia tych ksiąg zobowiązano cały Kościół Zachodni. Wolne od przyjęcia tych ksiąg były jedynie Kościoły, które umiały się wykazać nieprzerwaną tradycją posiadania własnej liturgii od 200 lat.

Nie umiemy sobie dziś już tego wyobrazić, jak ważną rzeczą było to wydanie jednolitych ksiąg liturgicznych dla całego Kościoła Zachodniego. Dotąd bowiem istniała tak wielka różnorodność ksiąg o różnym

poziomie, iż okres poprzedzający ujednoczenie ksiązek nazwano okresem dekadencji liturgii, nawet okresem pewnego chaosu.

Decydujące też znaczenie dla liturgii miało ustanowienie Świętej Kongregacji Obrzędów w roku 1588, naczelnego organu Stolicy Apostolskiej powołanego do czuwania nad czystością liturgii.

Dziś nieraz wyrażamy żal z powodu tego, że nie wykorzystywano liturgii do wyrażenia swego współżycia z Kościołem, do manifestowania Kościoła jako społeczności kultycznej. Było to czymś nienaturalnym, że życie liturgiczne w Kościele się nie rozwijało. Wszelkie życie jest dynamiczne, rozwijają się: kultura, gusty, mentalność. Liturgia w swej wyrażeniowej formie jest z istoty zmienna, nie może się więc spetryfikować, bo inaczej nastąpi rozdział między nią i wiernymi. I dlatego byliśmy świadkami. Codzienna obserwacja przekonywała nas o tym. Widzieliśmy, że wierni w mszy św. nie brali czynnego udziału, byli biernymi i niemymi świadkami liturgii. W ogóle pojęcie czynnego udziału w mszy św. obce było i uszom wiernych i literaturze teologicznej.

4. Na takim tle przełomem stał się pontyfikat Piusa X Św. Pius X w swoim Motu proprio z 22 listopada 1903 przypomniał zapomnianą prawdę, że pierwszorzędnym źródłem prawdziwego ducha chrześcijańskiego jest czynny udział wiernych w liturgii. To przypomnienie działało wyzwalająco i stanowiło nowość w życiu Kościoła. Dzięki tej podstawie św. Piusa X rozwinął się w kościele potężny ruch liturgiczny, który objął cały Kościół Katolicki. Wyzwolił on takie idee, które raz rozbudzone już nie ustają. Obejmował coraz szersze koła społeczeństwa katolickiego. Pierwotnie uprawiany w grupach elitarnych zdobył serca i najszerszych mas wiernych.

Oficjalny Kościół nie pozostał obojęny na ten ruch. Pius XI w łonie Św. Kongregacji Obrzędów ustanowił osobną sekcję liturgiczną, która miała przygotować reformę liturgiczną. Pius XII w encyklice *Mediator Dei* z 20 listopada 1947 r. ustawił zasady życia liturgicznego w Kościele i nadał ruchowi liturgicznemu kierunek na przyszłość.

Stolica Apostolska postanowiła nie zwlekać dłużej z przeprowadzeniem reformy i odrodzenia liturgicznego. Pierwszą generalną próbą i pierwszym etapem tej reformy stało się przeprowadzenie reformy liturgii wielkotygodniowej zgodnie z tradycją liturgiczną i współczesnymi wymaganiem duszpasterskimi.

I jeżeli na II Soborze Watykańskim panowała atmosfera przychylna dla liturgii, to pozostanie to zasługą dotychczasowego ruchu liturgicznego, który dzięki doświadczeniu kilkudziesięciu lat stał się ruchem dojrzałym i wyrazem powszechnego pragnienia. Ojcowie Soboru jako duszpasterze z małymi wyjątkami nie byli zaskoczeni ideami schematu liturgicznego, który stał się kodyfikacją idei liturgicznych szerzonych przez ruch liturgiczny. Bo tak generalne idee, jak i zakres postanowionych przez soborową Konstytucję liturgiczną odpowiadają duszpasterskim potrzebom dzisiejszych czasów.

Soborowa Konstytucja o Liturgii odpowiada w pełni duszpasterskiemu charakterowi II Soboru Watykańskiego. Konstytucja mówi wyraźnie, że chce przyłożyć rękę do „instauratio”, reformy liturgicznej. Tej reformy nie podejmuje Konstytucja w sensie historycznym. Więc inaczej niż na Soborze Trydenckim. Wtedy zadecydowano zreformować liturgię „secundum ordinem et modum patrum”, sprowadzić ją do stanu staro-chrześcijańskiego. Chciano usunąć z liturgii to wszystko, co do niej wniosły wieki po starożytności chrześcijańskiej.

Konstytucja II Soboru Watykańskiego kieruje się inną zasadą. Nie chce obrazić liturgicznej tradycji, którą szanuje, lecz decydującym motywem reformy jest racja duszpasterska. Wynika to niedwuznacznie z artykułu 34 Konstytucji: „Obrzędy winny się odznaczać szlachetną prostotą, winny być jasne krótkie, bez zbędnych powtórzeń; winny być przystosowane do poziomu myślenia wiernych, by nie potrzebowały zbyt wiele wyjaśnień“. Dla całej więc przyszłej liturgicznej reformy, którą przeprowadzi posoborowa Komisja liturgiczna, Konstytucja jako dyrektywę wyznacza względy duszpasterskie. Konstytucja przemawia zupełnie nowym językiem, odpowiednim dla dzisiejszych czasów. Nawet początki ruchu liturgicznego sprzed 100 laty takiego języka jeszcze nie znały, nie mówiąc o Tridentinum. Kiedy mianowicie opat benedyktyński, Prosper Guéranger występował z pierwszymi hasłami odrodzenia liturgicznego, nie domagał się tego, by liturgia była jasno ułożona. Wierni nie mieli wchodzić do wnętrza gmachu liturgicznego. Wtedy jeszcze z pełnym zadowoleniem notowano, że liturgii przystoją tajemniczy sposób i obcy język, bo są symbolem świętości i twierdzono, że zdadne są przez to pobudzać wiernych do czci i szacunku. Taki pogląd był wielkim nieporozumieniem, utrzymywał i utrwał rozdział między ołtarzem i wiernymi. Od tych poglądów Konstytucja Liturgiczna II Soboru Watykańskiego odeszła bardzo daleko. Przypominała, że wierni powinni być świadomymi i czynnymi uczestnikami liturgii i że tego zaszczytu mają prawo na podstawie sakramentu chrztu św. „Jest gorącym życzeniem Matki Kościoła aby wszystkich wiernych wychowywano w obrzędach liturgicznych, którego się domaga sama istota i do którego lud chrześcijański *rodzaj wybrany, Królewskie Kapłaństwo, naród święty, lud nabycia* (Piotr 2, 4) ma prawo i obowiązek na mocy chrztu św.

6. Już przed Soborem byliśmy przekonani, że sprawy liturgiczne nie będą na nim na ostatnim miejscu. Nie zawiedliśmy się. II Sobór Watykański jest pierwszym Soborem Powszechnym, który zajął się całokształtem liturgii w Kościele w jej kontekście duszpasterskim. Nigdy też dotąd żadna dziedzina życia kościelnego nie stała w tak przygotowanym stanie przed Soborem, który uwieńczył ideały ostatnich 50 lat.

Konstytucja o Liturgii otworzyła nowe horyzonty dla życia liturgicznego, dla życia wewnętrznego i dla rozwoju teologii liturgicznej, dla teologii w ogóle.

Liturgia przedstawiona jest w Konstytucji jako życie Kościoła jako źródło prawdziwego ducha chrześcijańskiego. Tematyka Konstytucji wyszła od dołów, zrodziła się z miłości, którą dla liturgii żywili tak duchowieństwo jak i wierni.

Konstytucja spełniać będzie kierowniczą rolę dla reformy, zaszczepiania i rozbudzenia życia liturgicznego w Kościele. Tej roli nie mogła spełnić encyklika *Mediator Dei*, która jako pismo skierowane do Arcybiskupa przemawia terminologią systematyczną, teologiczną, mniej pastoralną.

Soborowa Konstytucja liturgiczna jest mniej systematyczna, natomiast naświetla i rozwiązuje zagadnienie życia pastoralnego w Kościele. Nie chce być ani traktatem teologicznym ani liturgicznym. Wylicza potrzeby duszpasterskie życia kościelnego, które przynoszążytek душom. Może przynieść zawód systematykom przez swoją formę podania, przez swój rodzaj literacki. Konstytucja unika sformułowań scholastycznych, jest przekonana, że jej sformułowania okażą się żywotniejsze i skuteczniejsze dla życia duszpasterskiego. Z prawd teologicznych Konstytucja podaje tylko te, które są potrzebne do uzasadnienia praktycznych norm życia liturgicznego.

W intencji Soboru Kościół współczesny ma pociągać ludzi do siebie. Stąd Sobór nie podaje prawd w definicjach naukowych, bo one oświecają tylko umysł człowieka. Ukazuje natomiast prawdy w kontekście życiowym. Konstytucja nie przedstawia liturgii w abstrakcyjnej formie, lecz w przystępny sposób, by ujęła całego człowieka.

W tym świetle rozumiemy, czemu Konstytucja nie podaje definicji nawet samej liturgii. Opisowo podaje jej istotę i treść w następujący sposób, że jest *świętą akcją Kościoła*, którym konkretnie jest każdorazowa zebrana wspólnota wiernych i że jest obecnością Chrystusa, który w czasie spełnianej liturgii jest obecny w zebraniu wiernych, i w Słowie czytany, które z tej przyczyny winno być czytane na liturgii w szerszym niż dotąd zakresie. (n. 7).

Konstytucja mówi o liturgii że uwielbia Boga i uświęca ludzi (n. 7), że uprzedza naprzód liturgię niebieską (n. 8), że jest kultem publicznym, a nie formą nabożeństwa prywatnego. Jako kult publiczny domaga się, by była widzialnie sprawowana, w dialogowej formie. Że liturgia domaga się czynnego uczestnictwa ze strony wiernych w tajemnicach Bożych (n. 14).

Konstytucja mówi o Liturgii, że jest szkołą życia chrześcijańskiego. Konstytucja wyraża to opisowo: *Dlatego niewierzącym zwiastuje Kościół nowinę zbawienia, by wszyscy ludzie poznali jednego Boga i tego, którego posłał, Jezusa Chrystusa oraz by się nawrócili od swych grzechów i czynili pokutę. Wierzącym zaś musi stale zwiastować na nowo wiarę i pokutę, nadto przygotowywać ich do sakramentów św. Musi pouczać, by zachowali wszystko, co nauczał Chrystus, zachęcać do wszystkich uczynków miłości, pobożności, apostołstwa. Przez te uczynki ma się stać wiadomą, że wierni nie są wprawdzie z tego świata,*

są *jednakże światłością świata oraz że uwielbiają Ojca przed ludźmi* (n. 9).

Taka forma określenia liturgii jest życiowa i angażuje całego człowieka, wskazuje na wartości życiowe liturgii.

7. Największą wartość Konstytucji stanowi duch, który ją ożywia. Konstytucja mówi o liturgii tak, jak dotąd oficjalny Kościół jeszcze nigdy o liturgii nie mówił. Już wstęp do Konstytucji mówi o liturgii bardzo uroczyście. „Albowiem liturgia, dzięki której, głównie przez ofiarę eucharystyczną *dzieło naszego odkupienia się spełnia, przyczynia się w najwyższym stopniu do tego, że życie wiernych staje się wyrazem i objawieniem tajemnicy Chrystusa i właściwej istoty prawdziwego Kościoła, którego właściwością jest to, że jest ludzki a równocześnie boski, widzialny a wyposaony w dary niewidzialne, żarliwy w działalności a jednak oddany kontemplacji, obecny w świecie a jednak pielgrzymujący. Wszystkie te właściwości posiada w taki sposób, że element ludzki skierowany jest na element boski i temu podporządkowany, widzialny niewidzialnemu, czyn podporządkowany jest kontemplacji, rzeczywistość obecna przyszłej ojeźźnie, ku której dążymy. Przy tym liturgia z jednej strony cementuje codziennie członków Kościoła w świątynię świętą w Panu, w przybytek Boży przez Ducha, aż nie dojdziemy do miary, mogącej objąć pełność Chrystusową. Równocześnie zaś, i to w cudowny sposób, wzmacnia liturgia ich siły, że mogą głosić Chrystusa a tym, którzy są poza Kościołem, okazuje Kościół jako podniesiony dla narodów znak, pod którym rozproszone dzieci Boże mogą zgromadzić się w jedno, aż się stanie jedna owczarnia i jeden pasterz“. Takie idee biorą. Jest to jakby jakiś hymn Soboru na cześć liturgii św. Podobne wzniosłe akordy o liturgii wiją się jakby nić czerwona poprzez całą Konstytucję. Z takiego ducha wyrosną obfite owoce dla życia liturgicznego.*

8. Cała Konstytucja składa się ze wstępu i 7 rozdziałów. Najwięcej rozpracowanym i najważniejszym jest rozdział pierwszy. Zatytułowany on jest: *Ogólne zasady odnowienia i rozwoju liturgii*. (art. 5—46). Ten rozdział pomaga nam zrozumieć sens i doniosłość Konstytucji. W tym celu określa miejsce i rolę liturgii w życiu Kościoła i wprowadza w ducha, który ożywia Konstytucję.

Konstytucję trzeba odczytywać, żaden wykład tego nie zastąpi. Nam tu wystarczy wskazać przykładowo na niektóre tylko tezy Konstytucji. Konstytucja wylicza obecność Chrystusa w liturgii, w różnych aspektach (7) w ofierze eucharystycznej, mianowicie w sakramencie konsekrowanym, w słowie zwiastowanym, w szafarzu, który spełnia liturgię, w zgromadzeniu wiernych, zebranych na modlitwie liturgicznej. Wyliczeniem tych obecności Konstytucja poszerza widnokrąg teologii potrydenckiej, która ze względów apologetycznych akcentowała prawie wyłącznie rzeczywistą obecność Chrystusa w eucharystii.

Rolę i godność liturgii w życiu Kościoła Konstytucja określa dwoma szczytowymi twierdzeniami, że 1° liturgia jest jakby sprawowaniem Chrystusowego urzędu kapłańskiego, oddaje Bogu doskonałą chwałę i zarazem sprawuje uświęcenie ludzi; 2° że wszelkie sprawowanie liturgii jest działaniem wybitnie świętym. Liturgii nie dorównuje żadne inne działanie Kościoła z tej przyczyny, że jest działaniem Chrystusa i jego Kościoła (7).

Konstytucja uczy, że choć liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła jest jednak szczytem, do którego wszelkie działanie Kościoła zdąża i jest równocześnie źródłem, z którego wypływa wszelka moc Kościoła (10).

Liturgia jest tym narzędziem, które łączy wiernych z życiowymi aktami Chrystusa, jeżeli tylko wierni czynnie i świadomie w niej uczestniczą.

II Sobór Watykański pragnie przyczynić się do odrodzenia się wszystkich dziedzin w Kościele Chrystusowym. Wewnętrzna odnowa Kościoła Katolickiego jest najbliższym celem Soboru. Chce tę odnowę osiągnąć i wzmocnić przez odnowę liturgiczną. Od tego stwierdzenia rozpoczyna się Konstytucja. „Święty Sobór Powszechny postawił sobie za cel przyczynić się do coraz większego wzrostu życia chrześcijańskiego wśród wiernych dlatego też Sobór uważa sobie za obowiązek zatroszczyć się o odnowę i pielęgnowanie liturgii” (n. 1).

Nie sposób przedstawić całego rozumowania Konstytucji o liturgii. Powyższe myśli zachęcają do odczytywania tekstu Konstytucji, do jej poznania. Reforma liturgii przeprowadzona będzie w świetle norm ustalonych w tym pierwszym rozdziale. Rozdział podaje także drogę do rozbudzenia życia i duszpasterstwa liturgicznego w parafii i diecezji.

Rozdział drugi o eucharystii, artykuły 47—58, zapowiada odnowienie obrzędów mszy św.

Porządek mszy św. należy tak przerobić, by „jasno wystąpiła specyficzna natura poszczególnych części oraz ich wzajemny związek, aby przez to ułatwić pobożne i czynne uczestnictwo wiernych. Dlatego obrzędy przy nienaruszalnym zachowaniu ich istoty, niech będą prostsze; należy usunąć to, co w ciągu wieków zostało podwojone albo stało się zbędnym dodatkiem. Należy znów przywrócić do pierwotnej normy Ojców te elementy, które niesłusznie pominięto, a których przywrócenie wydaje się pożyteczne lub konieczne“ (50).

Pismo św. czytać się będzie na liturgii w szerszym niż dotąd zakresie (52). Zaprowadzona zostanie modlitwa wspólna przed ofertorium (53), która będzie łączyła wiernych z potrzebami Kościoła. W częściach odnoszących się do wiernych wolno będzie posłużyć się językiem ludowym (54), bo w świetle odnowionego pojęcia o Kościele trzeba współżyć z Chrystusem, obecnym w liturgii. W niektórych wypadkach wolno będzie przyjąć Komunię św. pod obydwoma postaciami (55) bo znakowość postaci eucharystycznych jest bardzo wymowna, przewidziana

jest koncelebra w pewnych wypadkach, która tak śmiało zrealizuje wspólnotę kapłańską przy zjazdach duchowieństwa. 26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze było mszy św. tysiąc bez czterech, czyli 996. Czy w takich wypadkach koncelebra nie będzie prawdziwym błogosławieństwem?

Konstytucja zapowiada liczne reformy w obrzędach sakramentów i sakramentaliów. Artykuły 83—101 mówią o publicznej modlitwie Kościoła, a mówią o tej modlitwie bardzo wzniośle. *Arcykapłan Nowego i Wiecznego Przymierza, Jezus Chrystus przyjmując naturę ludzką wprowadził w ziemskie wygnanie ów hymn, który śpiewa się nieustannie w niebie. Złączył z sobą całą społeczność ludzką i łączy ją z sobą w oddaniu tego boskiego hymnu chwały. To swoje kapłańskie postannictwo Chrystus prowadzi dalej przez pośrednictwo swego Kościoła* (83).

Już dekretem św. Kongregacji Obrzędów z dnia 23 marca 1955 oficjum brewiarzowe zostało uproszczone. Konstytucja przewiduje dalszą reformę brewiarza. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że reforma zdąży do skrócenia oficjalnej modlitwy Kościoła. Nie taka jest intencja Soboru. Reforma chce przyczynić się do tego, by kapłani odprawiali swoją modlitwę brewiarzową lepiej i z większym pożytkiem.

W artykułach 102—111 przynosi Konstytucja pogłębiony pogląd na rok liturgiczny. Konstytucja szkicuje dla duszpasterza zasady teologiczne, dzięki którym wierni przeżyją corocznie świadomie i owocnie tajemnice życia Chrystusowego, które stanowią rdzeń roku liturgicznego. Wzmocni się chrystocentryzm życia chrześcijańskiego. *Dusze wiernych należy przede wszystkim kierować na święta Pana Jezusa Chrystusa, w których w ciągu roku sprawują się tajemnice zbawienia. Niech dlatego cykl jasny ma pierwszeństwo przed świętami Świętych, aby się corocznie sprawował pełny cykl zbawienia* (108).

Artykuły 112—121 poświęcone są muzyce kościelnej. Artykuły 122—130 mówią o sztuce świętej i szatach liturgicznych.

9. Posoborowa epoka życia liturgicznego w Kościele nie zaznaczy się od razu wyraźnymi nowymi objawami, które są zadecydowane i które następują. Będą one szczególnie nowe w krajach kultur azjatyckich i afrykańskich, dla których kultura greckorzymska jest zupełnie obca. Konstytucja stwarza dla tych narodów nowe szerokie możliwości dostosowania obrzędów liturgicznych do ich własnych kultur. Bo Konstytucja rezygnuje z podtrzymywania dotychczasowej jednolitości liturgii. Wracamy więc do stanu, jaki istniał przed Soborem Trydenckim, kiedy różne Kościoły regulowały szczegóły liturgiczne. Upada też przepis kanonu 1256 Kodeksu Prawa Kanonicznego, według którego wyłącznie Stolica Apostolska regulowała liturgię. Odtąd i biskup i Konferencje Episkopatu będą posiadały pewne prawo w sprawach liturgicznych (n. 36—40, wzgl. 54).

10. Nie wątpimy, że Kościół w Polsce zdecydowanie realizować będzie ogłoszoną konstytucję liturgiczną II Soboru Watykańskiego. Tymczasem realizować mamy z Konstytucji te uchwały, które podaje *Motu proprio Sacram Liturgiam* z dnia 25 stycznia 1964 r. Całość Konstytucji obowiązywać nas będzie po ukazaniu się zreformowanych ksiąg liturgicznych, które przygotowuje posoborowa komisja liturgiczna.

Realizacja ducha Konstytucji o Liturgii wymaga koniecznie zmiany i odnowy mentalności w stosunku do liturgii. Trzeba sobie przyswoić soborowe pojęcie o Kościele i o Liturgii. W Konstytucji o liturgii podane jest takie pojęcie Kościoła, które obrady soborowe podkreślały w dyskusji nad schematem o Kościele: Kościołem jest lud Boży, któremu hierarchia służy.

Studium Konstytucji o Liturgii jest naszym obowiązkiem, bo mamy ducha Konstytucji wносить w życie Kościoła.

Wrocław

BISKUP ANDRZEJ WRONKA